

PRO
kreator
REKLAMA DRUKARNIA

tel. 501 127 600

WWW. PRO-KREATOR.COM



Lobby LGBT chce uczyć dzieci:

STOP



PEDOFILII

4-LATKI: MASTURBACJI*

6-LATKI: WYRAŻANIA ZGODY NA SEKS*

9-LATKI: PIERWSZYCH DOŚWIADCZEŃ
SEKSUALNYCH I ORGAZMU*

*na podstawie Standardów Edukacji Seksualnej w Europie

stoppedofilii.pl

Nowa żelazna kurtyna czy nowe średniowiecze? Ruchy antyaborcyjne, antygender i anty-LGBT+ w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej

IZA DESPERAK

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest nowemu podziałowi Europy, który wyznaczony jest przez sprzeciw przeciwko równości płci, kwestii LGBT+ oraz prawom reprodukcyjnym i seksualnym. Analizuję w nim trzy główne wymiary transformacji dotyczące seksualności i intymności w Europie Środkowej i Wschodniej. Pierwszy to ruchy antyaborcyjne oraz antyaborcyjne polityki, jak niemal zupełny zakaz aborcji w Polsce, strefy bez aborcji na Białorusi czy tygodnie bez aborcji w niektórych rejonach Rosji, zestawione z liberalizacją prawa aborcyjnego w Rumunii. Drugi wymiar analizy dotyczy ruchu anty-gender. Kolejnym zjawiskiem poddanym analizie są kwestie LGBT+ i oficjalna homofobia, skutkująca polityką dyskryminacji, jak tak zwany „zakaz propagandy homoseksualnej”, część polityki wymierzonej w „gej-Europę”. W artykule staram się ukazać rolę ukrytych aktorów stojących za dyskryminującymi politykami i propagandą, odnoszącymi się do tych trzech obszarów.

Słowa kluczowe:

Europa Środkowo-Wschodnia, ruch antyaborcyjny, anty-gender, państwowa homofobia, aktorzy.

Wstęp

Żelazna kurtyna podzieliła Europę po II Wojnie światowej, a obalenie berlińskiego muru stało się jednym z symboli demokratycznej transformacji. Jednak dziś, 30 lat później, obserwujemy wyłanianie się nowego podziału Europy, tym razem opartego o kryteria związane z kulturą, zwłaszcza z gender i seksualnością. Ten nowy podział pokrywa się z politycznym podziałem, w którym Europa Środkowo-Wschodnia kojarzona jest już nie z nowymi, dopiero budującymi się demokracjami, ale z systemami coraz bardziej odległymi od demokracji. W pochodzie państw pokonujących drogę od nowych demokracji do „demokracji”, opatrzonych kolejnymi przymiotnikami, Polska pełni rolę kraju granicznego, w którym owe przemiany zaczęły się wyodrębniać najwcześniej. Nowe średniowiecze to z kolei koncept, za pomocą którego niektórzy próbują wyjaśnić zjawiska, o których mowa dalej: ruchów antychoice, antygender, anty-LGBT, które, każde z osobna, działające w innym polu, łączą się w koalicje mimo dzielących je na pozór różnic, także kulturowych, religijnych czy narodowych. Hasła, pod którymi się to odbywa, są różne: tradycja, rodzina, czasem religia, jednak wiele wskazuje, że są to tylko pojęcia-przykrywkę. Spojrzenie na nie z perspektywy nowego średniowiecza to dość popularne ujęcie, któremu należy się przyjrzeć.

Artykuł obejmuje jakościową analizę państwowych i lokalnych polityk dotyczących równości płci, praw reprodukcyjnych, kwestii związanych z LGBT+ w Polsce oraz na Litwie, Białorusi i w Rosji, wspomniane są też Ukraina i Rumunia. Dwa pierwsze kraje są członkami UE, Białoruś jest klasyfikowana jako kraj niedemokratyczny, Rosję próbuje się zakwalifikować gdzieś pomiędzy, Ukrainy droga do integracji europejskiej została zatrzymana. Łączą je (poza Rumunią) bardzo podobne polityki dotyczące płci i seksualności,

które tworzą z nich antydemokratyczny obóz. Polska zapoczątkowała polityki antyaborcyjne i anty-LGBT+. Te drugie stają się standardem w opisywanym bloku oddzielającym się od reszty Europy nową żelazną kurtyną, choć ruchy antyaborcyjne i antygenderowe obecne są i coraz silniejsze w całym regionie. Analiza ich politycznego wpływu może pomóc zrozumieć istotę antydemokratycznych przemian w tej części Europy. Analiza obejmuje też wyniki obserwacji dyskursu publicznego, co częściowo koresponduje ze współczesnym ujęciem Timothy'ego Snydera (2019), zwracającego uwagę na jego rolę we współczesnych przemianach w Rosji. Wreszcie w analizie odnoszę się do badań współczesnych ruchów antyaborcyjnych, antygenderowych i anty-LGBT+.

Teoretycznym zapleczem tej pracy są socjologiczne teorie zmiany społecznej koncentrujące się na roli wymiaru gender i seksualności, zwłaszcza teoria końca patriarchy Manuela Castellsa (1997), fali równości Ronalda Ingleharta i Pippy Norris (2003) oraz koncepcja przemian intymności Anthony'ego Giddensa (2006), który odnosi się bezpośrednio do koncepcji demokratyzacji oraz feministycznego postulatu „prywatne jest polityczne”. Odwołuję się również do pracy Charlesa Tilly poświęconej nie tylko procesom demokratyzacji, ich ugenderowaniu, ale i de-demokratyzacji (Tilly, 2007), oraz hipotez *backlasu*, *backslidingu* i przede wszystkim nowego średniowiecza, formułowanych przez badaczy ruchów antyaborcyjnych, antygenderowych i anty-LGBT+.

Zwrócenie uwagi na genderowy aspekt procesów związanych z demokratyzacją i de-demokratyzacją wynika też z uwzględnienia ich we współczesnych analizach politycznych. W klasyfikacji demokracji Freedom House (do której odnosi się Tilly w swej książce) uwzględnia się – obok innych kryteriów – *personal social freedoms*, obejmujące *gender equality* oraz *the freedom to make choices concerning*

one's partner in marriage and the size of one's family, a więc nie tylko kwestię równości płci, ale także prawo do podejmowania decyzji z kim zawieramy małżeństwo oraz ile i czy chcemy mieć dzieci¹.

Za żelazną kurtyną

Żelazna kurtyna nie tylko podzieliła Europę na dwie części różniące się politycznie (demokratyczny Zachód i autorytarny Wschód) czy gospodarczo (kapitalistyczny Zachód i oparty na systemie centralnego planowania Wschód), oba obozy różniły też kwestie związane z płcią. W bloku wschodnim obowiązywała polityka emancypacji kobiet poprzez realny dostęp do edukacji i karier zawodowych, wspierana przez politykę społeczną zapewniająca szeroki dostęp do usług socjalnych (żłobków, przedszkoli, stołówek, świetlic, wczasów pracowniczych itd.). Była to wprawdzie emancypacja narzucona i po części fasadowa (por. Drakulić), jednak Polki i inne mieszkanki bloku wschodniego dysponowały tym, czego kobiety w Zachodniej Europie dopiero miały się domagać: prawo do pracy i prawo do aborcji (od 1956 roku). Feminizm drugiej fali, kluczowy dla rozwoju równościowych procesów społecznych i politycznych w zachodnim świecie, nie miał więc możliwości rozwinięcia się w krajach bloku wschodniego i to nie tylko z powodu żelaznej kurtyny.

W bloku wschodnim wyjątkiem w kwestii prawa do aborcji była Rumunia, gdzie po liberalizacji prawa aborcyjnego wprowadzono jego drastyczne ograniczenie (Kligman, 1998). Zakaz aborcji, czy szerzej kontrola praw reprodukcyjnych, nieprzypadkowo kojarzony jest z reżimami totalitarnymi, bowiem totalitaryzacji Rumunii za rządów Ceaușescu towarzyszyło zaostrzenie restrykcji dotyczących aborcji (1966), zaś początek demokratyzacji

wyznaczyły dwa symboliczne wydarzenia: egzekucja dotychczasowego dyktatora oraz zniesienie zakazu aborcji. W Polsce transformacja przyniosła (niemal zupełny) zakaz aborcji. W innych reżimach autorytarnych totalna kontrola nad reprodukcją może przybierać krańcowo różne formy, jak choćby polityka jednego dziecka w Chińskiej Republice Ludowej zliberalizowana dopiero w ostatnich latach.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej cieszyły się stosunkowo liberalnymi politykami reprodukcyjnymi w momencie transformacji. Jednak w przypadku Polski, Węgier i Białorusi wprowadzono rozwiązania prawne ograniczające dostęp do aborcji, w innych krajach wciąż pojawiają się podobne inicjatywy (jak np. na Litwie, Słowacji). Mimo że w większości krajów regionu aborcja, antykoncepcja, sterylizacja czy zapłodnienie in vitro są dostępne, polityki na rzecz zdrowia reprodukcyjnego są ograniczane ze względu na działalność ruchów anti-choice oraz organizacji religijnych, na tyle silnych, że oddziałujących skutecznie na polityki państw nie tylko w Polsce czy Rosji, ale także w takich krajach jak Czechy czy Słowacja (*Trends in Reproductive Rights* 2001).

Transformacja w Europie Środkowo-Wschodniej z perspektywy równościowej

Transformacja krajów byłego bloku wschodniego zazwyczaj przedstawiana jest jako proces demokratyzacji. Jednak gdy zastosujemy kryterium równości płci, okaże się, że procesowi temu towarzyszył antyrównościowy *backlash*, opisany jeszcze w 1993 roku przez Barbarę Einhorn (*Cinderella Goes to Market*), która zwróciła uwagę na spychanie kobiet w sferę prywatną i jednocześnie wypychanie ich z rynku pracy w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji i byłej NRD. Prze definiowanie kobiecości na macierzyństwo opisała z kolei Elizabeth Dunn, autorka

¹ Zob. <https://freedomhouse.org/report/freedom-world>

antropologicznego studium prywatyzacji zakładów Alima-Gerber (Dunn 2004). Agnieszka Graff opisała zaś proces repatrializacji Polski w *Świecie bez kobiet* (2001), a lokalny *backlash* w *Rykoszecie* (2008).

W Polsce zjawisko ideologizacji macierzyństwa było szczególnie widoczne, w 1993 wprowadzono ustawę na tyle poważnie ograniczającą dostęp do aborcji, że funkcjonuje pod nazwą „ustawa antyaborcyjna”. Wydaje się, że ta właśnie ustawa stała się aktem założycielskim polskiej transformacji. Rzekomy kompromis, jakiego miałyby być rezultatem, przywoływany jest bowiem przez kolejne dekady jako gwarancja status quo polskiej młodej demokracji. To właśnie ta polityczna decyzja popchnęła proces transformacji w kierunku de-demokratyzacji, zjawiska opisywanego przez Charlesa Tilly (2007) jako alternatywnego do demokratyzacji i nadającego jej wsteczny, niedemokratyczny bieg. Ustawa ta nie tylko uderza w prawa reprodukcyjne, ale kwestionuje założenie równości płci.

Problematyka równości płci, praw reprodukcyjnych i seksualnych stała się na przełomie XX i XXI wieku kluczowym zagadnieniem politycznym i nieprzypadkowo odegrała znaczącą rolę w transformacji państw byłego bloku wschodniego. Timothy Snyder, analizując współczesną politykę putinowskiej Rosji, zwraca uwagę na kwestię LGBT+, która – obok innych zjawisk przez niego opisywanych – wskazuje na absolutnie niedemokratyczny kierunek przemian w tym kraju (Snyder, 2019). Na ruchu anty-LGBT+ z kolei bardzo mocno odcisnął się w naszej części Europy ruch antygender, którego znaczenia nie należy ignorować.

Polska i jej sąsiedzi

Choć Polska stanowi absolutny wyjątek na tle sąsiadujących krajów ze swoim niemal zupełnym zakazem aborcji, redefinicja kobiecości w kategorię macierzyństwa, opisana przez Einhorn, obecna jest w całym byłym obozie,

a ruch antyaborcyjny widoczny w sąsiadujących krajach nawet bardziej niż w Polsce. Postulat zakazu aborcji pojawia się w innych krajach, na przykład na Litwie i choć żaden z krajów go jeszcze nie wprowadził mocą ustawy, zaczyna on funkcjonować w niektórych częściach Rosji albo na Białorusi na poziomie szpitali czy okręgów administracyjnych (podobnie jak w niektórych rejonach Polski, gdzie nie przeprowadza się nielicznych legalnych w świetle restrykcyjnego prawa aborcji) w postaci dni bez aborcji albo stref bez aborcji. Tydzień bez aborcji ustanowiono na przykład w rosyjskim Kraju Krasnojarskim (Suchanow, 2020, s. 229)², strefa bez aborcji ustanowiona zaś została w białoruskim Łohojsku decyzją zatrudnionych w jedynym ze szpitali lekarzy, co miało związek z udziałem w eksperymentalnym programie szkoleniowym przeprowadzonym przez pozarządową organizację Matulia, działającą w porozumieniu z tamtejszym ministerstwem zdrowia (Desperak, 2017).

Ruch antyaborcyjny³, antygender i anty-LGBT+

Białoruska organizacja Matulia jest doskonałym przykładem na działanie światowego ruchu antyrównościowego w Europie Środkowej i Wschodniej. Nieznana wcześniej organizacja

² Wprowadzono tam też w tym samym czasie tydzień bez rozwodów.

³ W światowej literaturze do opisu przeciwników aborcji najczęściej stosuje się anglojęzyczne sformułowanie „pro-life”, jednak jego użycie oznaczałoby zaakceptowanie propagandowej kliszy przeciwstawiającej go rzekomym przeciwnikom życia, można by użyć „anti-choice”, przeciwstawiając go zwolenniczkom „pro-choice”, jednak rozwiązanie takie zaciemniałoby problem; geneza wschodnioeuropejskich ruchów przeciwko aborcji skupia się bowiem wokół aborcji, terminu który zastąpił neutralne stosowane wcześniej „przerwanie ciąży”, stosowanie terminu „antyaborcyjny” jest nazwaniem rzeczy po imieniu, wreszcie badaczki z tego kręgu kulturowego często wybierają używanie tego właśnie terminu.

pozarządowa – a więc jeden z fundamentów społeczeństwa obywatelskiego – pojawia się z programem godzącym w prawa kobiet, gejów albo właśnie prawa reprodukcyjne, które demokracja powinna chronić – i odnosi spektakularny sukces. To właśnie kolejne powoływane *ad hoc* NGO zgłaszają kolejne projekty obywatelskie zaostrzania prawa do aborcji w Polsce, to prorodzinna Matulia przekonała lekarzy w białoruskim Łohojsku, by gremialnie odmówili przeprowadzania aborcji, wreszcie to podobne, a nawet czasem te same organizacje stały za erupcją ruchu przeciw gender albo obecnie stoją za wprowadzaniem przez samorządy uchwał o „strefach wolnych od LGBT+”.

W Polsce ruch przeciwko aborcji związany był początkowo z Kościołem katolickim. Wiadomo, że kwestia aborcji już 1960 roku stanowiła temat rozmów na linii Kościół – władza polityczna. Doszło wtedy do spotkania I sekretarza PZPR Władysława Gomółki i premiera Józefa Cyrankiewicza z kardynałem Stefanem Wyszyńskim, na którym omawiano między innymi kwestię przerywania ciąży. Jak pisze Włodzimierz Kalicki: (...) *prymas chytrze pyta, czy naród zaledwie 30-milionowy, jakim są dziś Polacy, może zajmować godne miejsce we wspólnocie narodów, czy może czuć się bezpiecznie? Nie, odpowiada sam sobie, tylko 50 milionów rodaków może dać Polsce odpowiednią dla niej pozycję. I sekretarz nie daje się uwieść. Tonem buchaltera odpowiada, że mimo starań rządu Polska wyżywić może tylko 30 milionów ludzi.* (Kalicki, 2009)

Wpływ Kościoła zaznaczył się wyraźnie w latach 80., pod wpływem fenomenu ruchu społeczno-politycznego „Solidarność” oraz nauczania Jana Pawła II, który podczas swych pielgrzymek do Polski popierał „Solidarność” i nawoływał jednocześnie do przestrzegania nauczania Kościoła w zakresie etyki seksualnej. Ten splot czynników, wzmocniony być może o konserwatyzm „Solidarności” i silne nacechowanie ówczesnej polityki wątkami nie tylko

patriotycznymi, ale i narodowymi, doprowadziło do sytuacji, w której kwestia aborcji stała się jedną z pierwszorzędných kwestii politycznych, wyznaczającą oś politycznych podziałów III Rzeczypospolitej (por. Mishtał, 2015). To także w kościołach zainicjowano pierwsze kampanie operujące drastycznymi zdjęciami, które – w formie pokazów na billboardach – rozpoczną pochód przez Polskę w 2005 roku. Niedocenioną wciąż przez badaczy rolę pełni dziś medialny projekt ojca Tadeusza Rydzyka wraz z ze stworzoną wokół niego społecznością Rodziny Radia Maryja.

Takie same kampanie pojawiają się jednak we wszystkich krajach byłego bloku wschodniego, także tych, gdzie Kościół katolicki nie ma decydującej pozycji – w Rosji patronuje im prawosławna Cerkiew, a pierwowzorem kampanii podróżującej po całym regionie są billboardy zaprojektowane w USA. Może być to przejaw wyjątkowego przymierza między różnymi, niewspółpracującymi na co dzień kościołami lub oznaka obecności innego niż kościoła aktora politycznego stojącego za kampaniami i – szerzej – międzynarodowym ruchem antyaborcyjnym.

Podobnie ruchy antygender i anty-LGBT+ wydają się działać w ramach większej koalicji, w skład której wchodzi również organizacje antyaborcyjne.

Ruchy antygenderowe zauważa się w całej Europie. Pierwszą ich emanacją miały być *manif pour tous* we Francji, demonstracje przeciw równości małżeńskiej w 2013. Ten sam rok za początek działań ruchu w Polsce uznaje Maciej Duda – choć jego badania sięgają do wydarzeń nawet z 2007 roku (Duda, 2016). W monografii Romana Kuhara i Davida Paternotte (2017) opisane są ruchy antygender zarówno w zachodniej, jak i wschodniej Europie, znajduje się tam między innymi studium Agnieszki Graff i Elżbiety Korolczuk poświęcone Polsce (2017, ss. 175–194). Roman Kuhar i Aleš Zobec opisują, jak paneuropejski

ruch antygender obejmuje obszar edukacji publicznej, przekonując, że dzieci są poddawane indoktrynacji w duchu „ideologii gender”, propagandy homoseksualnej oraz seksualizacji (Kuhar i Zobec, 2017, s. 31), obejmuje on również sprzeciw wobec edukacji seksualnej (Kuhar i Zobec, 2017, s. 37), a także ataki na gender studies i genderowe kursy na uniwersytetach (Graff i Korolczuk, 2017).

Ruch antygender dał się zauważyć w Polsce w roku 2013, i doczekał się obszernej analizy (por. Graff, 2014; Duda, 2016; Graff i Korolczuk, 2017). Od samego początku, jak zauważył Maciej Duda (2016), miał on silny komponent homofobiczny, rzekomo działając na rzecz atakowanej tradycyjnej binarnej i heteronormatywnej definicji męskości i kobiecości, był też mocno podszyty transfobią (por. Desperak, 2014). Jego przejawy zostały opisane i zbadane w wielu europejskich krajach – od Irlandii, Włoch, Austrii, poprzez Belgię, Chorwację, Francję, Niemcy, Węgry, Słowenię, Hiszpanię oraz Polskę po Rosję (Kuhar, Patternotte, 2017). Jednakże polityczny wpływ tych ruchów wydaje się o wiele silniejszy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie wywiera wpływ na oficjalne polityki państw, co obserwujemy w Polsce, na Ukrainie czy w Rosji.

Nieprzypadkowo jedna z pierwszych konferencji na jego temat odbyła się w Ukrainie (Гендер і антигендер /Gender and anti-gender, Charków, 2012). Pokonferencyjna publikacja (Гендер і антигендер, *Гендерний журнал «Я»*, 2013) zawiera artykuły w języku rosyjskim, ukraińskim i angielskim odnoszące się do roli Kościoła prawosławnego, rosnącego nacjonalizmu, ale także nowego typu organizacji, które starają się wpisać w etos trzeciego sektora, faktycznie mając w programie antyrównościowy *backlash*, opakowany w prorodzinne hasła ochrony rodziny, ojcostwa i ochrony dzieci przez „homopropagandę”. To jedna z pierwszych publikacji zwracająca uwagę na rolę międzynarodowego ruchu organizacji

przestawiających się jako obrońcy rodziny, których rola zostanie szczegółowo opisana dopiero kilka lat później. Również tu znajdziemy jedną z pierwszych analiz zjawiska nazwanego później „postprawdą”, choć koncepcja i termin „*post-truth*” pojawiły się w związku z kampanią prezydencką Donalda Trumpa w 2016 roku. Wszystkie jej cechy znaleźć można w propagandzie antygender, której polski przebieg poddał drobiazgowej analizie Maciej Duda (2016).

Ruchy sprzeciwiające się prawu do aborcji oraz ruchy antygender współpracują z ruchami anty – LGBT+. Obecnie obserwujemy w Polsce jego rozkwit, czego przejawem jest uchwalenie w 2019 przez lokalne samorządy deklaracji „stref wolnych od LGBT”. Homofobiczne deklaracje lokalnych samorządów nieprzypadkowo porównuje się do homofobicznych państwowych polityk Rosji i innych krajów poradzieckich, zwłaszcza do przepisów zakazujących rzekomej „homoseksualnej propagandy”, w rzeczywistości wymierzonych w organizacje na rzecz praw społeczności LGBT+ oraz w edukację odnoszącą się do praw człowieka obejmujących wszystkich obywateli bez względu na ich orientację czy tożsamość seksualną.

Tak zwany „zakaz propagandy homoseksualnej” to następstwo przyjęcia w dyskursie politycznym perspektywy ruchu anty-LGBT+, wedle której taka propaganda miałaby istnieć, po drugie być wymierzona w dzieci i młodzież, gdzie homoseksualność zrównywana jest z pedofilią, a osoby nieheteroseksualne z pedofilami i gwałcicielami dzieci. Tam, gdzie przepisy te wprowadzono, nie tylko zablokowano edukację seksualną odnoszącą się do kwestii orientacji i tożsamości seksualnej, wyeliminowano organizacje pozarządowe działające w tym obszarze, a także organizacje

4 W tekście mowa o пропаганду нетрадиционных сексуальных отношений среди несовершеннолетних.

działające na rzecz praw osób LGBT+, ale praktycznie zalegalizowano kryminalizację tego rodzaju aktywności. W świetle tego prawa karalne staje się udostępnienie na prywatnym profilu facebookowym artykułu z „Guardiana” na temat referendum o małżeństwach jedнопłciowych w Irlandii lub artykułu z BuzzFeed o wystawie LGBT+ w Petersburgu lub wyeksponowanie tęczy flag czy symboli (Suchanow, 2020, s. 310). Początkowo uchwała o zakazie „propagowania homoseksualizmu wśród nieletnich” została przyjęta przez Radę Miasta w Petersburgu w lutym 2012 roku, za jej przykładem podobne uchwały przyjęły samorządy kolejnych miast Rosji i dopiero w 2013 roku stała się aktem prawnym przyjętym przez Dumę, jej śladem podążyły kolejne poradzieckie państwa⁵.

Jednak należy przypomnieć, że jako pierwszy wprowadził taki zakaz, już w 2009 roku, parlament należącej do Unii Europejskiej Litwy. Podobne rozwiązanie zostało nieformalnie wprowadzone w Polsce już w 2005 roku (Kula, 2011, s. 109). To wtedy Mirosław Orzechowski, sekretarz stanu w ministerstwie edukacji kierowanym przez Romana Giertycha, opowiedział się za wprowadzeniem ustawy mającej „zakazywać propagowania homoseksualizmu” w szkołach oraz za zwalnianiem z pracy nauczycieli, którzy ujawniają taką orientację. Choć była to tylko ustna wypowiedź w jednym z wywiadów i nie poszły za nią żadne decyzje legislacyjne, komunikat ten był odczytywany w szkołach jako niepisane prawo. Być może litewski zakaz został zainspirowany polskim przykładem, podobnie jak tamtejszy, nieprzyjęty jednak przez sejm, wniosek dotyczący zakazu aborcji, w obu przypadkach inicjatywa polityków polskiej i katolickiej mniejszości.

5 Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Łotwa, Mołdawia i Ukraina: (IGLYO, Thomson Reuters Foundation, 2018).

Nawet jeśli niepisany zakaz został przez ostatnie kilkanaście lat zapomniany, przypominały o jego działaniu przepychanki związane z organizacją w szkołach „tęczowego piątku”. Ta inicjatywa KPH z 2018, zachęcająca do urządzenia w szkołach dnia poświęconego zagadnieniom LGBT+, spotkała się z silnym sprzeciwem, a organizatorzy z nagonką. Imprezę tę potępiła ówczesna minister edukacji Anna Zalewska, zareagowała też Młodzież Wszechpolska (organizacja, której jednym z ojców założycieli był Roman Giertych, ten sam, który w 2005 roku był ministrem edukacji), domagając się ujawnienia listy szkół, które przystąpiły do akcji. Następnie do szkół, które deklarowały wcześniej udział w akcji, zwróciła się z podobnym zapytaniem, w trybie dostępu do informacji publicznej, Ordo Iuris – do Młodzieży Wszechpolskiej dołączył więc nowy gracz, który dotąd działał bardziej zakulisowo, organizacja, która pisze o sobie, że „działa na rzecz ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją”, a która okazała się inicjatorem kolejnego projektu ustawy mogącej prowadzić do całkowitego zakazu aborcji. Organizacja ta pojawi się jeszcze w dalszej części artykułu, poświęconej roli nowych graczy politycznych – „prorodzinnych organizacji pozarządowych”, skupionych wokół Światowego Kongresu Rodzin i umieszczonych w sieci międzynarodowych powiązań ze swymi odpowiednikami na wielu kontynentach.

Kwestia LGBT na długo pozostawała marginalna dla mainstreamowych badaczy transformacji, na jej wagę zwrócił uwagę Timothy Snyder w *Drodze do niewolności* (2019), opisując stanowisko anty-LGBT+ charakteryzujące rosyjskie polityki antydemokratyczne. W 2011 roku, gdy w Rosji protestowano przeciwko sfałszowaniu wyników wyborów, liderzy protestów byli przedstawiani w sposób, który miał ich kojarzyć z homoseksualnością. W 2013 roku, po rewolucji ukraińskiego Majdanu, Kreml wykonał dosłownie ten sam

ruch (Snyder 2019, s. 173). Świadczy o tym nie tylko przytoczona przez Snydera wypowiedź Aleksandra Załdostanowa, lidera nacjonalistycznych Nocnych Wilków, świętującego rocznicę aneksji Krymu: *Po raz pierwszy daliśmy odpór globalnemu satanizmowi, narastającemu barbarzyństwu Europy Zachodniej, pędowi do konsumpcjonizmu, który neguje wszelką duchowość, niszczeniu tradycyjnych wartości, całemu temu homoseksualnemu gadaniu, tej amerykańskiej demokracji* (Snyder, 2019, s. 184). Niemal identyczny przekaz niesie oświadczenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa, że cywilizacja rosyjska jest niewinnym organizmem broniącym się przed zachodnimi zbroczeniami. Ten sam Ławrow w innej zaś wypowiedzi z okresu agresji na Ukrainę przedstawił Ukraińców jako ofiary europejskiej polityki gender (Snyder, 2019, s. 179). Antygenderyzm i homofobia stały się wręcz oficjalnymi narzędziami rosyjskiej polityki i jednocześnie jednym z poręcznych uzasadnień ataku na Ukrainę, filaru polityki zagranicznej opartej na walce z „gejeuropą”.

Homofobiczne polityki zaczynają się na poziomie języka. Termin „gejeuropa” używany jest przez przeciwników Unii, integracji europejskiej, a także zwolenników „euroazjatyzmu” (por. Snyder, 2019; Suchanow, 2020) nie tylko w Rosji, ale także na Ukrainie i w innych krajach poradzieckich. W języku polskim jego odpowiednikiem jest raczej termin „homo-lobby”, który nietrudno znaleźć w publicznym dyskursie. Podobnie jak w Rosji, homofobiczne wypowiedzi znaleźć można nie tylko na jego marginesie, ale wśród funkcjonariuszy państwowych. W 2017 roku Lech Morawski, sędzia Trybunału Konstytucyjnego, podczas spotkania w Oksfordzie oświadczył, że polski rząd jest przeciwny homoseksualizmowi (Woleński, 2017). W tym samym czasie Ministerstwo Rozwoju, któremu szefował wówczas późniejszy premier Mateusz Morawiecki, przyznało

nagrodę katolickiemu ośrodkowi „Odwaga” zajmującemu się rzekomo leczeniem homoseksualizmu (Kapela, 2017).

Nieprzypadkowo Polska lokuje się na czele stawki europejskich krajów gdzie występuje zjawisko homofobii, według rankingu państwowej homofobii ILGA Europe (2019) znajduje się na 39 miejscu spośród 49 państw, z 18 punktami, podczas gdy Litwa z aż 23 punktami zajmuje miejsce 32, Ukraina z 22 punktami miejsce 36, Białoruś z 13 punktami miejsce 43, Rosja z 10 punktami miejsce 46, a ostatnie miejsce w rankingu zajmuje Azerbejdżan. Porównanie tego rankingu ze klasyfikacjami systemów politycznych niedwuznacznie wskazuje na związek państwowej homofobii z brakami demokracji; państwowa homofobia może też wyznaczać skłonność systemu do „euroazjatyzmu”, specyficznego rosyjskiego programu mającego być konkurencją dla wartości zachodnioeuropejskich. Polska homofobia zbliża nas wyraźnie do tego kierunku przemian.

Tym co zbliża Polskę i Litwę (unijne i uważane za demokratyczne państwa) do Rosji czy Białorusi jest nie tylko poziom homofobii czy transfobii przejawianej społecznie, ale również legitymizacja jej w sferze publicznej i wreszcie włączenie do systemu prawnego. Tak stało się w przypadku przepisów zakazujących rzekomej homopropagandy na Litwie, w Rosji i na Białorusi, oraz stref wolnych od LGBT+ w Polsce. Nie tylko treść, ale forma wprowadzania przepisów, nie do pogodzenia z demokracją, są zbliżone – czasem jest to ustawa przyjęta przez parlament, czasem – uchwała przyjęta przez jeden lub kolejne samorządy. Podobnie dzieje się z ograniczeniami dotyczącymi aborcji – w Polsce podejmowanymi na poziomie parlamentu, w Rosji na podstawie uchwał samorządów o okresach bez aborcji (Perm), na Białorusi – na poziomie okręgu czy danego szpitala.

Nowi aktorzy: antydemokratyczny ruch w demokratycznym przebraniu

Proces zdobywania przez ruchy antygender, antyaborcyjne, anty-LGBT+ politycznej legitymacji każe przyjrzeć się im samym. Obok reaktywacji politycznej prawicy czy partii chrześcijańskich w transformujących się państwach byłego bloku wschodniego, obok powrotu do politycznej gry kościołów, obserwujemy także rosnącą rolę nowych aktorów: organizacji starających się pozostać w cieniu, jednak wywierających coraz silniejszy wpływ na kierunek przemian. Dopiero odkrycie, że stanowią one silny, spójny, międzynarodowy i globalny ruch pozwala zrozumieć ich sukcesy.

Początkowo trudno było dostrzec i zrozumieć ich rolę, bo to, co je łączy, to próby pozostania w cieniu i ukrywania międzynarodowych powiązań (a także źródeł finansowania). Następną ich wspólną cechą jest dbanie o wizerunek – nie tylko „wycinanie” niewygodnych informacji, ale wpisywanie w starannie zaplanowaną ramę pozytywnego wizerunku kojarzącego się z pozytywną wartością rodziny, a nie działalnością „anty-”. Wpisują się one w demokratyczny kanon dzięki przyjęciu prawnej osobowości pozwalającej zaliczyć je do organizacji pozarządowych, a więc trzeciego sektora, czyli jednego z filarów społeczeństwa obywatelskiego i systemu demokratycznego, niezależnie od tego jak bardzo przeciwne demokracji są ich strategiczne cele. Posługują się one skutecznie demokratycznym instrumentarium, jak choćby obywatelska inicjatywa ustawodawcza. To właśnie w takiej formie zgłoszono najnowsze projekty ustaw mających ograniczyć prawo do aborcji (projekt „Zatrzymaj aborcję” 2017, 2019). Kolejną ich wspólną cechą jest współpraca – przeciwnicy prawa do aborcji współpracują z ruchem antygender, jedni i drudzy z ruchem anty-LGBT+, powiązani są też z przeciwnikami migracji.

Przykład białoruskiej prorodzinnej organizacji Matulia, której udało się doprowadzić do ustanawiania strefy wolnej od aborcji, pokazuje siłę tej strategii. Jeszcze bardziej dobitnym przykładem będzie polska Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, zaangażowana w działania na rzecz ograniczenia prawa do aborcji i kampanie anty-LGBT+ owocuujące wprowadzeniem „stref wolnych od LGBT”. No właśnie – kampanii. Organizacje, o których tutaj mowa, poza lobbowaniem czy wnoszeniem obywatelskich projektów ustaw, znane są z kampanii zwanych „społecznymi”, których celem jest wprowadzenie ich postulatów do dyskursu publicznego i szukanie dla nich społecznego poparcia. W Polsce od 2005 roku znane są kampanie oparte na billboardach posługujących się drastycznymi zdjęciami płodów, rzekomo po aborcji, oraz rozpoczęte w następnej dekadzie kampanie szkalujące społeczność LGBT+. Zapewne najbardziej znana jest kampania inicjatywy ustawodawczej „Stop pedofilii” z 2019 roku, promowanej przez Ordo Iuris⁶, umieszczająca w przestrzeni publicznej billboardy oraz mobilne punkty przez głośniki prezentujące treści zrównujące homoseksualizm z pedofilią. To Ordo Iuris odpowiada też za przyjmowane przez kolejne województwa Karty Praw Rodziny, instrukcje dla rodziców jak wypisywać dzieci z zajęć edukacji seksualnej czy równościowej oraz instrukcji dla instytucji prawnych jak identyfikować działania rzekomo zachęcające do aborcji. Jej eksperci biorą regularnie udział w publicznych debatach, jej członkowie zasiadają w ważnych państwowych gremiach.

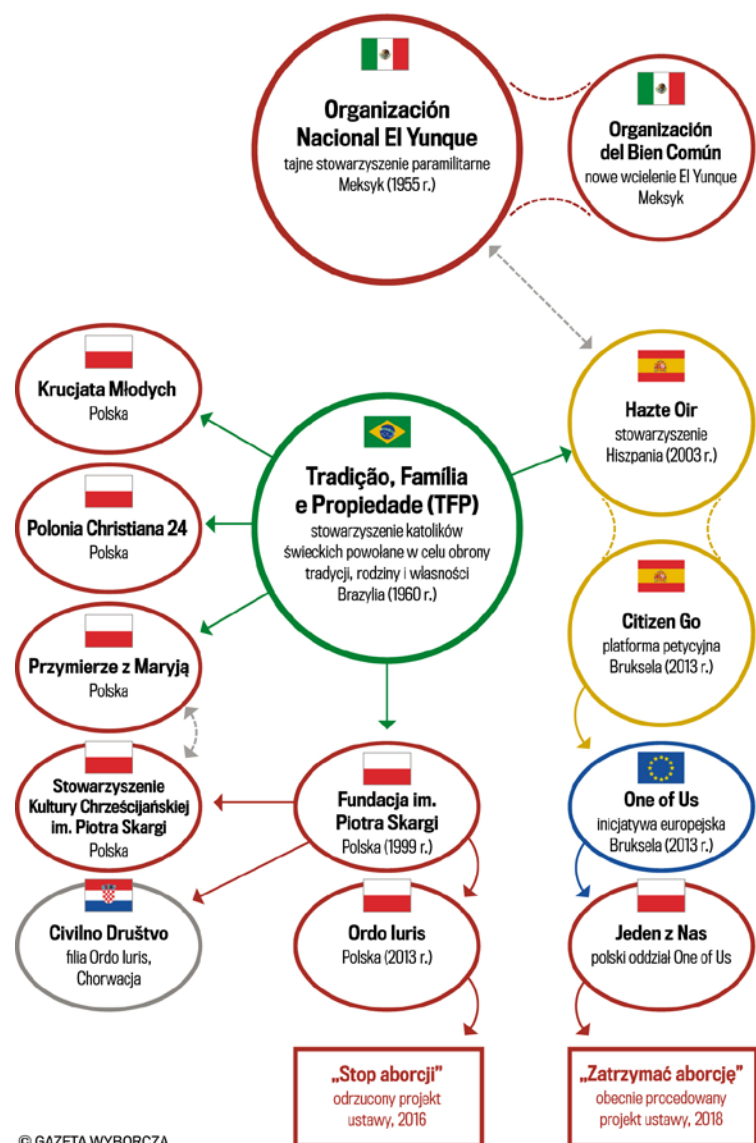
Międzynarodowe związki Ordo Iuris odkryła niezależna badaczka Klementyna Suchanow, opublikowała wyniki swych badań najpierw

⁶ por. <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-zlozonego-przez-komitet-inicjatywy-ustawodawczej-stop>

w kilku artykułach prasowych, a ostatnio zaś w książce *To jest wojna* (2020). Zwróciła najpierw uwagę na związki Ordo Iuris ze Stowarzyszeniem Piotra Skargi, potem z międzynarodową siecią obejmującą europejską inicjatywę CitizenGo, hiszpańską Hazte

Oir – powiązaną z kolei z odnoszącą sukcesy hiszpańską partią Vox i przede wszystkim z brazylijską Tradição, Família e Propriedade. Opisana w „Gazecie Wyborczej” sieć powiązań Ordo Iuris wygląda następująco:

Rysunek 1. Międzynarodowa sieć organizacji, według Klementyny Suchanow, W sieci nowego średniowiecza, „Gazeta Wyborcza” z 24.02.2018, <http://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8330134/W-sieci-nowego-sredniowiecza>



© GAZETA WYBORCZA

Obserwując te i podobne im organizacje aktywne w Europie Środkowej i Wschodniej badacze zauważają, że tworzą one sieć czy koalicję. Zwornikami tej koalicji okazują się transnarodowe spotkania, na przykład Światowy Kongres Rodzin, którego kolejna edycja odbyła się w marcu 2019 w Veronie. Elżbieta Korolczuk (2019) opisała strategię komunikacyjną zrzeszonych tam organizacji, w której dominuje język pozytywnej auto-prezentacji, wartości rodzinnych, a słowami kluczowymi są rodzina, małżeństwo i dzieci. Jednak uważne przyjrzenie się tym komunikatom ujawnia, że chodzi o jedyną słuszną definicję rodziny i walkę o jej obronę. W domyśle – walkę z tymi, którzy jej zagrażają.

Nowe średniowiecze czy *backlash*?

To co łączy wszystkie opisane wyżej organizacje i ich koalicje, to pozostawanie w cieniu i przybieranie różnorodnych kostiumów. Dlatego też informacje o ich działalności czerpiemy nie z ogólnodostępnych źródeł i prowadzonych tradycyjnymi metodami analiz, ale z rezultatów dziennikarstwa śledczego lub badań o charakterze partycypacyjnym.

O Agenda Europe, paneuropejskiej ultra-konserwatywnej sieci, od 2013 roku spotykającej się w różnych europejskich stolicach⁷, dowiedzieliśmy się z francuskiej telewizji Arte, której materiał opierał się na wycieku danych (Datta, 2019, s. 2). Neil Datta, autor poświęconego jej raportu, zalicza ją do ruchów, których celem jest nowe średniowiecze, rozumiane jako przywrócenie „naturalnego porządku”, czyli „ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci”, ochronę tradycyjnej, heteroseksualnej i patriarchalnej rodziny oraz ochronę wolności religijnej rozumianej jako nadrzędność prawa religijnego nad świeckim (Datta, 2020).

Do ruchów nowego średniowiecza zalicza Agendę Europe, Ordo Iuris i inne organizacje, o których pisze Klementyna Suchanow w książce *To jest wojna. Kobiety, fundamentalści i nowe średniowiecze* (2020). Pierwsze wyniki autorka opublikowała jeszcze w serii tekstów relacjonujących poszukiwania z pogranicza dziennikarstwa śledczego, zapoczątkowanych przez cytowany wyżej artykuł z 2018 roku. Metody partycypacyjne w swych badaniach polskich ruchów antychoice stosuje Marta Zimniak-Hałajko, opisująca prawicową krytykę gender w Polsce (Zimniak-Hałajko, 2017).

Koncepcja nowego średniowiecza zainspirowana została pracą Nikołaja Bierdiajewa pod tym samym tytułem (1924, polskie wydanie 1936) oraz esejem Umberta Eco zamieszczonym w jego *Semiologii życia codziennego* (1986, 1996). Czerpią z nich prace z nurtu neo-medievalizmu, zwłaszcza w obrębie dziedziny stosunków międzynarodowych, zauważające analogie między współcześnie obserwowanymi procesami politycznymi i społecznymi a analogicznymi zjawiskami obserwowanymi w średniowieczu. W tym ujęciu termin nowe średniowiecze nie ma zabarwienia pejoratywnego, jednak w dyskursie publicznym i medialnym występuje obecnie częściej w pierwszym z przywołanych znaczeń.

Odwołanie się do tej koncepcji wynika z analiz badaczek i badaczy dotyczących ruchów anty-. Bez wątplenia nie mogą być one zdefiniowane po prostu jako sprzeciwiające się gender, LGBT czy prawom reprodukcyjnym. Analiza ruchu antygender dobitnie dowodzi, że nie o gender w nim chodzi. Kuhar i Zolic wskazują, że w debacie o „gender theory” czy „ideologii” termin „gender” to po prostu *empty signifier*, pusty znak, który nie ma odpowiednika w rzeczywistości (Kuhar, Zolic, 2017). Andrea Pető sugeruje, że antygenderowość jest raczej symbolicznym spoiwem sklejającym różne elementy i idee ruchów skrajnej prawicy

⁷ We wrześniu 2016 roku w Warszawie, por. K. Suchanow, 2020, s. 18.

(dosłownie *symbolic glue*) (Petö, 2015, s. 130). Chodzi więc o coś innego i coś więcej.

Alternatywą dla hipotezy nowego średniowiecza mogą być teorie de-demokratyzacji, postsekularnego zwrotu lub *backlashu*. Antyrównościowy *backlash*, antydemokratyczny *backsliding* (odstąpienie lub pogorszenie się demokratycznych standardów) oraz de-demokratyzacja to wyjaśnienie, które proponują Conny Roggeband i Andrea Krizsan (2020) w odniesieniu do analizy antyrównościowych polityk trzech wybranych państw Europy Środkowej: Węgier, Chorwacji i Polski.

Do hipotezy *backlashu* odwoływała się na początku polskiej wojny z gender Magdalena Grabowska (2014). Rozwój ruchów anty – może też wyjaśniać koncepcja zwrotu postsekularnego, czy teoria deprivatyzacji religii Jose Casanovy, wchodzenia religii w sferę publiczną po okresie jej wykluczenia, wynikająca z obrony tradycyjnych wartości moralnych, tak jak w przypadku działań północnoamerykańskiego ruchu Moralnej Większości przeciwko aborcji (Casanova, 2005, s. 14; Desperak, 2017, s. 354). Wreszcie, jako że opisywane w tekście zjawiska wyraźnie silniej zaznaczają się w krajach Europy Środkowej i Wschodniej warto rozważyć hipotezę nie nowego średniowiecza, a jedynie nowej żelaznej kurtyny, odgradzającej kraje byłego bloku wschodniego od starych demokracji właśnie na skutek nieprzyswojenia przez nie wartości demokracji liberalnej odnoszących się do kwestii płci i seksualności.

Podsumowanie

Odwołujący się do wartości rodzinnych międzynarodowy ruch przeciwników aborcji, antykoncepcji, polityk równościowych, praw mniejszości seksualnych okazuje się liczącym aktorem politycznych przemian politycznych na całym świecie. Tym, co łączy ruchy anty-aborcyjne, antygender i anty-LGBT+ w krajach

Europy Środkowo-Wschodniej i odróżnia je zarazem od ich zachodnioeuropejskich odpowiedników, jest wpływ na polityki ich rządów. W Polsce jest to wprowadzenie niemal zupełnego zakazu aborcji, w Rosji złagodzenie prawa antyprzemocowego, na Litwie, w Rosji i kilku innych krajach – wprowadzenie przepisów zakazujących eksponowania treści dotyczących orientacji seksualnej w edukacji albo przestrzeni publicznej. Razem wyznaczają kierunek politycznej zmiany, która – zwłaszcza im dalej na wschód – tym mniej ma wspólnego z procesem demokratyzacji zapoczątkowanym przez symboliczne obalenie berlińskiego muru. Nowa żelazna kurtyna zdaje się oddzielać kolejne kraje Europy

Środkowej i Wschodniej od świata wartości wypracowanych przez dojrzałe demokracje i od procesów, wydawałoby się, bezwarunkowego postępu równości nie tylko przewidywanego, ale opisywanego przez Castellsa, Ingleharta, Norris, czy Giddensa. 👁

Iza Desperak – dr, socjolożka, starsza wykładowca w Instytucie Socjologii UŁ, członkini Interdyscyplinarnego Seminarium Gender przy CEIN UŁ, zajmuje się m.in. nierównościami ze względu na płeć, feminizacją biedy, stygmatyzacją matek samodzielnie wychowujących dzieci. Autorka książki „Płeć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender” (2013, wydanie drugie, zmienione 2017), trenerka i edukatorka równościowa, obecnie zajmuje się ruchami antyaborcyjnymi, antygenderowymi i antyLGBT w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Afiliacja:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
e-mail: iza.desperak@uni.lodz.pl

Bibliografia

- Гендер і антигендер, *Гендерний журнал «Я»*, 2013.
- Bierdajew, N. (1936) [1924]. *Nowe średniowiecze*. Warszawa: „Rój”, online: <http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=28905> [dostęp 3.09.2019].
- Casanova, J. (2005). *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Castells, M. (2008). *Siła tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Datta, N. (2019). *Agenda Europe: an extremist Christian network in the heart of Europe*, 29.04, Heinrich Boell Stiftung, <https://www.gwi-boell.de/en/2019/04/29/agenda-europe-extremist-christian-network-heart-europe>, [dostęp 1.03.2020].
- Datta, N. (2020). *Modern-day Crusaders in Europe. Tradition, Family and Property: Analysis of a Transnational, Ultra-conservative, Catholic-inspired Influence Network*. Referat w ramach webinarium *Women's rights, gender equality and SRHR at risk – coordinated counter-revolutionary attempts in Poland, at EU level and beyond* [26.06.2020].
- Desperak, I. (2014). Chłopcy przebrani w sukienki, czyli założycielski mit polskiej krucjaty antygender, *Ars Educandi*, 11, <https://czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/arseducandi/article/view/1897>
- Drakulic, S. (1993). W: Nanette Funk, Magda Müller (red.) *Gender Politics and Post-Communism. Reflections from Eastern Europe and the Former Soviet Union*. New York: Routledge.
- Duda, M. (2016). *Dogmat płci. Polska wojna z gender*. Gdańsk: Wydawnictwo Katedra.
- Eco, U. (1996) [1986]. *Semiologia życia codziennego*. Warszawa: Czytelnik.
- Giddens, A. (2006). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grabowska, M. (2014). *Cultural War od Business as usual? Recent Instances and the Historical Origins of backlash against Women's Rights and Sexual Rights in Poland*. W: Heinrich Boell Foundation (red.) *Anti-Gender Movements on the Rise? Strategising for Gender Equality in Central and Easter Europe* (ss. 64–74). Berlin: Heinrich Böll Foundation, <https://pl.boell.org/en/2015/05/27/anti-gender-movements-rise>. [dostęp 23.08.2019]
- Graff, A. (2014). Report from the gender trenches: war against «genderism» in Poland, *European Journal of Women's Studies*.
- Graff, A., Korolczuk, E. (2017). “Worse than communism and Nazism put together”: War on gender in Poland. In *Anti-Gender Campaigns in Europe. Mobilizing against Equality*. W: Roman Kuhar and David Paternotte (red.). London-New York: Rowman& Littlefield, ss. 175–194
- Graff, A. (2001). *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Graff, A. (2008). *Rykoszetem. Rzecz o płci, Seksualności i narodzie*. Warszawa: Wydawnictwo WAB
- IGLYO, Thomson Reuters Foundation (2018). *Expression Abridged: A Legal Analysis of Anti-LGBT Propaganda Laws*, <http://www.trust.org/publications/i/?id=55b24892-531f-4566-83c0-2f7bb55fde43>
- Inglehart, R., Norris, P. (2009). *Wzbierająca fala: równouprawienie płci a zmiana kulturowa na świecie*. Warszawa: PIW.
- Kalicki, W. (2009). Przychodzi prymas do sekretarza, *Gazeta Wyborcza, Duży Format*, 13.01.2009, <http://wyborcza.pl/1,76842,6147633,11 stycznia 1960 r Przychodzi prymas do sekretarza.html> [dostęp 20.05.2011].
- Kapela, J. (2017). Polska zostanie pewnie wyrzucona z UE. Ostatecznie, w ilu krajach w Ministerstwach Rozwoju wręcza się nagrody za leczenie homoseksualizmu?, *Krytyka Polityczna*, 19.10.2017, <http://krytykapolityczna.pl/felietony/jas-kapela/ministerstwo-rozwoju-leczenia-homoseksualizmu/>
- Kligman, G. (1998). *The Politics of Duplicity: Controlling Reproduction in Ceausescu's Romania*. Berkeley – Los Angeles – London: University of California Press.

- Korolczuk, E. (2019). Od anti-choice do pro-family. Religijni fundamentaliści n niebiesko-różowo [Światowy Kongres Rodzin], OKO-Press, 3.04.2019.
- Kula, M. (2011). *Najpierw trzeba się urodzić. Wykłady z socjologii historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kuhar, R., David P. (2017). *Anti-gender campaigns in Europe : mobilizing against equality*. New York, London: Rowman & Littlefield International.
- Kuhar, Roman, Zobec, Aleš. 2017. *The anti-gender movemenet in Europe and the educational proces in public schools*. CEPS Journal 7, p. 29–46.
- Mishta, J. (2015). *The Politics of Morality. The Church, the Sy=tate, and reproductive Rights in Postsocialist Poland*. Athens: Ohio University Press.
- Pető, A. (2015). „Anti-gender” mobilisational discourse of conservative and far right parties as a challenge for progressive politics. W: Eszter Kovacs, Maari Pöim, (reds.) *Gender as symbolic glue. The position and role of conservative and far right parties in the anti-gender mobilizations in Europe*, Foundation for European Progressive Studies, <https://library.fes.de/pdf-files/bueros/budapest/11382.pdf> [dostęp 1.06.2020]
- Roggeband, C. (2020). *Democratic backsliding and the backlash against women's rights: Understanding the current challenges for feminist politics*. UN Women discussion paper series, <https://www.unwomen.org/en/digital-library/publications/2020/06/discussion-paper-democratic-backsliding-and-the-backlash-against-womens-rights> [dostęp 10.07.2020]
- Snyder, T. (2019). *Droga do niewolności*. Kraków: Znak.
- Suchanow, K. (2018). W sieci nowego średniowiecza, *Gazeta Wyborcza* z 24.02.2018, <http://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/8330134/W-sieci-nowego-sredniowiecza>
- Suchanow, K. (2020). *To jest wojna. Kobiety, fundamentaliści i nowe średniowiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Tilly, Ch. (2008). *Demokracja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trends in Reproductive Rights: East Central Europe*, Center for Reproductive Rights, grudzień 2001, http://www.reproductiverights.org/sites/default/files/documents/pub_bp_trendsirr_ece.pdf [dostęp 1.07.2020]
- Woleński, J. (2017). Oksfordzkie emocje pana Morawskiego, *Polityka*, 15.05.2017 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1704886,1,oksfordzkie-emocje-pana-morawskiego.read>

Strony internetowe

- <https://freedomhouse.org/report/freedom-world>
- <https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/analiza-projektu-zlozonego-przez-komitet-inicjatywy-ustawodawczej-stop>
- <https://www.rainbow-europe.org/#8622/0/0>

New Iron Curtain or New Middle Ages? Anti-abortion, anti-gender, anti-LGBT+ movement in Poland and other CEE countries

Abstract

Paper focuses on new division of Europe, based on objection against gender equality, LBGT+ issues, and reproductive and sexual rights.

The analysis focuses on three main dimensions of transformation concerning sexuality and intimacy in Central and Eastern Europe. The first one is based on anti-abortion movements and anti-abortion policies, like near-ban on abortion in Poland, no-abortion zones or weeks in Belarussian or Russian regions, versus liberalization of abortion law in Romania. The second dimension of analysis is anti-gender movement. Another phenomenon studied here focuses on LGBT+ issues and official homophobia, resulting in discriminatory policies, as so called “anti-gay-propaganda” law, part of anti-gay-Europe politics. Also, the role of hidden actors of both new policies and propaganda is to be analysed, as those actors play in all three areas.

Keywords:

Central and Eastern Europe, anti-abortion, anti-gender, state homofobia, actors.